

KRONIKI KAZIMIERZA



Nr 2/2019/2020

Spis treści

Słowem wstępu 3

Aktualności 4

Pasjonautka - Sandra Dubiel.

Z Sandrą Dubiel rozmawia Weronika Kalisz 8

Krzysztof Wajda: Odnaleźć swoje hobby 10

Sandra Dubiel: Nie hejtuję, bo szanuję!10

Zofia Okrajek: List do bohatera literackiego 11

Julia Czech: O pewnym psie, który stał się człowiekiem 13

Wiktoria Ufel: Kolorowanka14



Redakcja:

Sandra Dubiel, Angelika Goly, Weronika Kalisz, Kaja Majewska, Mateusz Massalski, Karolina Nowak, Zofia Okrajek, Jagoda Przybylak, Martyna Pustułka, Wiktoria Ufel, Krzysztof Wajda.

Skład, łamanie:
Paweł Lekszycki

Opieka merytoryczna:
Iwona Latosińska-Kukła
Sebastian Rabus
Paweł Lekszycki

Druk:
Katarzyna Kwiatkowska
Agnieszka Grabowska

SŁOWEM WSTĘPU

Drodzy Czytelnicy,

wraz z nadejściem Nowego Roku składamy Wam życzenia wszystkiego najlepszego. Niech powtórzona dwudziestka będzie dla Was szczęśliwa i przyniesie Wam wiele pięknych chwil, które sprawią, że staniecie się jeszcze lepsi, mądrzejsi, jeszcze bardziej otwarci na świat i jeszcze pewniejsi i świadomi siebie. Niech Nowy Rok da Wam więcej światła niż cieni, przez które także trzeba umieć przechodzić. Bądźcie szczęśliwi i pewni tego, że są wokół Was ludzie, którym możecie zaufać i na których zawsze możecie liczyć.

Tymczasem zapraszamy Was do lektury drugiego numeru "Kronik Kazimierza". W Aktualnościach przypomnimy Wam, co działo się w szkole w listopadzie i grudniu minionego roku, Krzysiek Wajda



zachęci Was do znalezienia hobby, Sandra Dubiel powie Wam, dlaczego nie warto "hejtować" innych, a Weronika Kalisz porozmawia z nią o tańcu, który może stać się pasją każdego z Was. Mamy dla Was także opowiadanie autorstwa Julii Czech.

Zapraszamy do lektury!

Redakcja

AKTUALNOŚCI

Poniżej prezentujemy telegraficzny skrót wydarzeń, jakie miały miejsce w naszej szkole w listopadzie i w grudniu. Serdecznie zapraszamy do regularnego odwiedzania strony internetowej szkoły oraz polubienia profilu facebookowego, gdzie zamieszczane są informacje o bieżących wydarzeniach.

5 listopada 2019 roku w naszej szkole odbyły się praktyczne zajęcia w ramach przygotowań do kolejnej edycji akcji „Rowerowy Maj 2020”. Uczniowie mieli okazję zapoznać się z podstawowymi zasadami bezpiecznego poruszania się jako piesi i rowerzyści. Dzieci były bardzo zaangażowane, chętnie uczestniczyły w zajęciach z wykorzystaniem autochodzików.

Uczniowie byli uczestnikami ruchu jako kierowcy pojazdów, piesi oraz odgrywali role elementów infrastruktury drogowej (sygnałizatory, znaki drogowe).

Zajęcia prowadzili: starszy aspirant sztabowy: Pani Iwona Bajan z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Będzinie oraz Pan Marcin Dworak.



11 listopada 2019 roku przedstawiciele naszej szkoły uczestniczyli w obchodach 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pod pomnikiem „Poległym za Wolną Polskę” złożyliśmy kwiaty.



Uczniowie, rodzice oraz pracownicy naszej szkoły aktywnie wzięli udział w **październikowej** akcji zbiórki darów dla schroniska w Sosnowcu. Przekazaliśmy do schroniska obroże, smycze, kołdry, koce, pościła, karmę i wiele innych rzeczy. Akcję koordynowali opiekunowie szkolnego wolontariatu: Pan Zbigniew Gądek i Pani Karolina Pilawska. Wszystkim dziękujemy za zaangażowanie.



W pierwszych dniach listopada braliśmy udział w akcji, której celem była zbiórka artykułów szkolnych, żywnościowych i słodczych. W tym roku zebrane dary będą przekazane dzieciom w polskich szkołach na Litwie, Białorusi i Ukrainie.



Uczniowie i rodzice naszej szkoły bardzo chętnie włączyli się w akcję koordynowaną przez opiekunów szkolnego wolontariatu. Z przyniesionych darów zostały przygotowane paczki mikołajkowe dla dzieci na Kresach.



Z okazji **Święta Niepodległości** odbyła się w szkole przygotowana przez uczniów akademii poświęcona stuleciu Powstań Śląskich. Młodzi aktorzy pod opieką Pani Izabeli Janiszewskiej przybliżyli zebrany losy śląskiej rodziny żyjącej w czasie walk niepodległościowych na Górnym Śląsku. To była cenna lekcja historii. Serdecznie dziękujemy.



Dnia **14 listopada 2019 r.** uczniowie klas siódmych, wchodzący w skład redakcji szkolnej gazety "Kroniki Kazimierza" zaprezentowali uczniom szkoły pierwszy tegoroczny numer pisma. Gazeta cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży naszej szkoły. Mamy nadzieję, że czytelnicy szkolnego pisma odnajdą coś dla siebie w każdym kolejnym numerze „Kronik Kazimierza”.



W listopadzie w klasach 1-3 szkoły podstawowej odbyły się pogadanki na temat bezpiecznej drogi do i ze szkoły prowadzone przez dzielnicowego asp. sztab. Rafała Rokitę z Komendy Powiatowej Policji w Będzinie.

13 listopada uczniowie z klas 6. wzięli udział w miejskich zawodach tenisa stołowego. Uczniowie naszej szkoły zajęli I i III miejsce. Gratulujemy!

28 listopada 2019 roku szkoła zamieniła się w czarodziejskie miejsce wróżb, malowania twarzy i konkursów. Humory dopisywały wszystkim uczestnikom zabawy andrzejkowej.

Uczniowie pod opieką Pani Karoliny Pilawskiej, Pani Izy Jaskółki-Turek, Pani Agaty Szczuki przygotowali kartki świąteczne w ramach akcji "Zostań Aniołem Stróżem dziecka z oddziału onkologicznego". Jesteśmy przekonani, że sprawiły one dużo radości wszystkim chorym dzieciom.

10 grudnia 2019 roku uczniowie naszej szkoły wraz z koleżankami i kolegami z innych będzińskich szkół mieli przyjemność odwiedzenia gmachu Sejmu oraz spotkania z posłem - Panem Rafałem Adamczykiem. To była bardzo ciekawa lekcja edukacji obywatelskiej.

W grudniu uczniowie naszej szkoły: Emilia Potocka, Lena Gogoła i Tomasz Kołat brali udział w V Międzyszkolnym Konkursie Kolęd i Pastorałek. I miejsce zajęła Emilia Potocka z klasy 3a, natomiast wyróżnienie otrzymała Lena Gogoła z klasy 3b. Gratulacje dla naszych wspaniałych wykonawców!

W tygodniu poprzedzającym święta bożonarodzeniowe uczniowie klas 1-3 wprowa-



dzili nas w świąteczny nastrój dzięki przedstawieniom jasełkowym. Nasi wykonawcy wspaniale się zaprezentowali. Serdecznie dziękujemy.

Uczniowie naszej szkoły, rodzice, nauczyciele bardzo chętnie włączyli się w akcję charytatywną "Razem na Święta". Członkowie szkolnego wolontariatu wraz z opiekunami: Panem Zbigniewem Gądkiem i Panią Karoliną Pilawską z przyniesionych darów przygotowali świąteczne paczki. Wszystkim składamy serdeczne podziękowania.



W grudniu 4. Gromada Zuchowa Paczka Króla Maciusia wraz z drużynową, druhną Beatą Piwowarczyk, przekazała dyrekcji szkoły Betlejemskie Światło Pokoju. Jest ono symbolem pokoju i nadziei przekazywanym przed Świętami Bożego Narodzenia. Dziękujemy naszym dzielnym zuchom.



20 grudnia 2019 roku uczestniczyliśmy w szkolnych jasełkach przygotowanych przez uczniów naszej szkoły pod opieką Pani Agnieszki Kmiecik-Stępień. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zostały przekazane życzenia radosnych, przepełnionych nadzieją i magią wigilijnej nocy świąt oraz pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku.



PASJONAUTKA - SANDRA DUBIEL

Hejka. Dzisiaj przedstawimy Wam wywiad z Sandrą Dubiel, uczennicą klasy 7b, mistrzynią Polski i Europy w tańcu cheerleaders, jazz i disco dance.

Weronika Kalisz: Od kiedy interesujesz się tańcem i jak zaczęła się ta pasja?

Sandra Dubiel: Od maleńkiego podobał mi się taniec, chodziłam na balet, ale mega mnie nudził, później chodziłam na taniec towarzyski, ale to nie było to. Aż w końcu zapisałam się na cheerleaderki i okazało się, że to jest to, co kocham!

W.K.: Jak wyglądają i ile trwają Twoje treningi?

S.D.: Zaczynają się od rozgrzewki, na przykład ćwiczeniami z Ewą Chodakowską lub z ciężarkami, następnie przechodzimy do techniki, a potem do układów. Treningi trwają do dwóch godzin, czasami do trzech.

W.K.: Czy miałaś moment, kiedy

chciałaś zrezygnować z tańca? Jeżeli tak, to dlaczego?

S.D.: Hmm... wydaje mi się, że nie! Zawsze kochałam to, co robię.

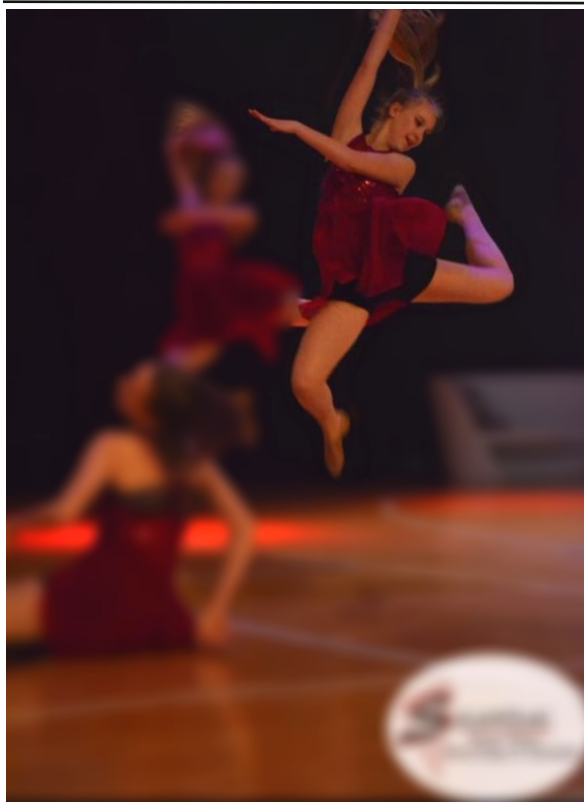
W.K.: Co Cię motywuje do dalszego rozwijania się w tym kierunku?

S.D.: Chcę być lepsza w tym, co robię i poprawiać swoje błędy, chociaż często trzeba się natrudzić, żeby dotrzeć do celu.

W.K.: Czy oprócz tańca masz jeszcze jakieś pasje?

S.D.: Od niedawna interesuję się fotografią i dziennikarstwem, a oprócz tego lubię biegać i jeździć na wrotkach.

W.K.: Czy rodzina i przyjaciele wspierają Cię w tańcu i innych Twoich aktywnościach?



S.D.: W maju planuję wyjazd do Niemiec na Euro-CheerMaster, od lutego do czerwca zawody w Polsce, a w lipcu mistrzostwa Europy we Włoszech.

W.K.: Czy w dorosłym życiu zamierzasz zajmować się tańcem zawodowo?

S.D.: Jeszcze tego nie wiem, na razie chcę się rozwijać w tym kierunku, a przyszłość pokaże.

S.D.: Zawsze mnie wspierają i choć nie zawsze wygrywam, zawsze są ze mnie dumni.

W.K.: Jakie są Twoje największe sukcesy?

S.D.: Jestem mistrzynią Europy i Polski, zajmowałam pierwsze, drugie i trzecie miejsca w wielu turniejach, mam kilka wyróżnień.

W.K.: Masz w planach kolejne mistrzostwa w najbliższym czasie?

W.K.: Dzięki za rozmowę, życzę kolejnych sukcesów w tańcu!

S.D.: Dzięki, miło mi, że mogłam z Tobą porozmawiać.

ODNALEŹĆ SVOJE HOBBY

Co sprawia, że czujemy się szczęśliwi? Co nam daje przyjemność? Zadajemy sobie te pytania, chociaż odpowiedź jest prosta - przyjemność można czerpać na wiele sposobów, na przykład można znaleźć jakieś hobby. Możecie tańczyć, śpiewać, jeździć konno, jeździć na rolkach lub na wrotkach oraz pływać.

Hobby jest bardzo dużo i warto je sobie wybrać. Żeby znaleźć idealne, możecie spróbować wszystkich i zobaczyć, które się Wam najbardziej podoba. Ale nie poddawajcie się, gdy sprawdzicie wszystkie z tej listy, bo jest ich jeszcze cała masa!

Pamiętajcie, żeby cieszyć się życiem, bo zawsze jest jakaś rzecz, która Was uszczęśliwi. Możecie pogadać z przyjacielem albo z przyjaciółką. Możecie też czytać książki! Lubicie fantasy? Powieści przygodowe albo o historyczne? Jest ich bardzo dużo, więc na pewno znajdziecie jakąś dla siebie. Do dzieła!

Krzysztof Wajda

NIE HEJTUJĘ, BO SZANUJĘ!

Dzisiaj chcę poruszyć ważną kwestię, jaką jest "hejt". Wiecie, czym jest? Spotkaliście się z nim?

Hejt to działanie przejawiające się złością, nienawiścią i agresją wobec drugiej osoby, zazwyczaj okazywane w internecie, ale także w realnym świecie. To zjawisko jest bardzo złe i może wyrządzić komuś wielką krzywdę, dlatego należy zadbać o to, by było go jak najmniej w naszym codziennym życiu.

Sama doświadczyłam hejtu. Na początku nikomu o tym nie mówiłam, zostawiałam to dla siebie, ale kiedy już byłam bezsilna, o wszystkim powiedziałam swojej nauczycielce.

Pamiętajcie: jeżeli jesteście hejtowani, to zawsze możecie zwrócić się do któregoś z pedagogów w naszej szkole, a na pewno znajdziecie wsparcie.

Osoba, która kieruje w Waszą stronę nienawiść, musi ponieść konsekwencje za swoje czyny, a nauczyciel pomoże Wam rozwiązać problemy. Nie ma takiej rzeczy, której nie dałoby się zaradzić przy pomocy kogoś życzliwego. Nie możecie być ze swoimi kłopotami sami!

Sandra Dubiel

LIST DO BOHATERA LITERACKIEGO

*„Kary Klejnot” jest powieścią napisaną przez Anne Sewell, wielką miłośniczkę koni.
Historię swojego życia opowiada koń Kary.*

”Po beztróskim dzieciństwie, nadchodzi czas nauki: oszajanie z kantarem, ogłowieu, siodłem. Zwierzę odkrywa, jak wspaniały może być galop z jeźdźcem na grzbiecie, gdy tworzą oni jedną, nierozzerwalną całość. Z biegiem lat Kary trafia do kolejnych właścicieli, poznaje inne konie. Coraz częściej uświadamia sobie, jak bardzo jego życie uzależnione jest od człowieka. Jak dużo zależy od jego troski i dobrego traktowania.”

Czarny Klejnocie!

Długo zastanawiałam się, jak mam zacząć ten list i o czym Ci w nim powiedzieć. Stwierdziłam, że z każdym napisanym słowem myśli będą się klarować, a ja wy - rażę w nich to, o czym chciałyabym, żebyś się ode mnie dowiedział.

Czasem zdarzają się ludzie, którzy nie potrafią słuchać lub myśleć o innych. Dlatego czasem szukam swojego azylu w stajni. W miejscu, w którym Ty się wychowałeś. Stogi siana i tu - many kurzu - to wśród nich odnajduję spokój. Od dziecka

czułam zamięłowanie do koni. I mogę Ci powiedzieć, że stajnia i Wy, piękne zwierzęta, to tak naprawdę mój drugi dom i rodzina. Dzikie, a zarazem oswojone, jesteście bardziej uczuciowe niż nam się wszystkim wydaje. Zdarza się, że ludzie Was nie rozumieją albo nie traktują tak jak powinni. Dlaczego więc pozwolili, by Cię osiodłali? Włożyli wędzidło do pyska? Przecież jesteś niebezpieczny! A jednak uległeś, pozwoliłeś się zaprzęgnąć tylko dlatego, by udowodnić, że się mylą.

Byłeś pięknym koniem, z po -
łyskującą, karą sierścią. A teraz?
Spójrz tylko! Zobacz, jak
wyglądasz! Jesteś wychudzony,
wystają Ci żebra, jesteś brudny i
zmęczony. Setki, a może i tysiące
koni na świecie jest w podobnej do
Twojej sytuacji – jesteście
zaniedbane i chore. Niektórzy
ludzie naprawdę nie traktują Was
dobrze. Kupują i sprzedają bez
mrugnięcia okiem. Czasami nie
pozwalają Wam zostać w rodzinnej
stajni, gdzie się wychowywaliście
i gdzie mogłybyście się czuć
zupełnie bezpieczne. Myślą, że
jesteście bezuczuciowe, a przecież
tak nie jest! Wielokrotnie to
podkreślam. Przywiązujecie się do
swoich właścicieli. Kochacie ich,
a oni (wiem, że nie wszyscy) bez
skrupułów robią Wam krzywdę.
Dobrze wiesz, jak to jest.
Zmieniałeś dom kilka razy, wi -
działeś, jak Twoja przyjaciółka,
Kasztanka, pada z przemęczenia.
I co teraz? Zrobiłbyś coś z tym?
Nawet jeśli tak, to jesteś tylko
koniem. Nie masz na to wpływu!

Dlatego piszę właśnie do Ciebie.
Pewnie pomyślisz o mnie: „sza -
lona, pisze do konia”. Tak, bo
wiem, że człowiek mi teraz nie
pomoże. On nie widzi problemu.
Tutaj pojawia się ja, 13-letnia
dziewczynka o dość trudnym
charakterze, średniego wzrostu,
o krótkich, brązowych włosach
i z błyskiem nadziei w oku. To
właśnie ja będę tą osobą, która
stanie w obronie praw koni. Będę
o Was walczyć tak jak Wy
walczyście na zawodach, by
zadowolić swojego jeźdźcę. Zbiorę
grupę ludzi takich jak Joe, Twój
stajenny. Udowodnimy ludziom, że
Wy, konie, dziękuję, piękne i silne
istoty, macie prawo normalnie żyć.
Macie prawo galopować po łąkach,
skubać trawę. Nie mam nic
przeciwko ujeżdżaniu, skokom itp.,
nie chcę tylko, by Was tra -
ktowano jak bezduszne przed -
mioty. Dowiodę swego, a ten list
jest tylko zapowiedzią tego, co
zamierzam zrobić.

Z poważaniem
Zosia Okrajek

O PEWNYM PSIE, KTÓRY STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM

Część I

W pewnej krainie o nazwie Będzin żyła sobie Julia, miała 19 lat i psa, który wabił się Tosia. Tosia była bardzo grzecznym i kochanym psem. Jednak jej pani marzyła o tym, żeby piesek stał się jej siostrą. Przecież od dawna traktuje tak Tosię, ale przecież gdyby komuś powiedziała, że ma siostrę i dodała, że to jej pies, to wszyscy by ją wyśmiali. Zwierzę nie może być dzieckiem, rodziną, chociaż Julka wiedziała, że istnieją na świecie tacy, którzy myśleli tak samo jak ona. Dlatego nasza bohaterka kierowała się jedną złotą myślą, a brzmiała ona tak:

Kiedy patrzę w oczy zwierzęcia,
nie widzę w nich zwierzęcia,
widzę istotę żywą,
widzę przyjaciela.
Czuję duszę.

I żyła w tym przeświadczeniu. Ale pewnego dnia wszystko się zmieniło. Nawet sama Julia o tym nie śniła....

Pewnego dnia, w parku, gdy Julka spacerowała razem ze swoją suczką, zauważyła, że jej towarzyszka czegoś szuka, ale nie wiedziała czego konkretnie. Może myszy? Tosia była rasy west highland white terrier, a te psy kiedyś były wykorzystywane do poszukiwania takich gryzoni jak szczury czy myszy. Ale gdy dziewczynka zobaczyła, że jej pies

wącha coś, co przypominało wyglądem naszyjnik, a może jakiś magiczny amulet, Tosia wzięła go w pysk i pobiegła. A za nią pobiegła Julka, krzycząc: "zatrzymaj się, po co Ci to!!!" W pewnym momencie pies zniknął z pola widzenia Julki.

- Tosiu, gdzie jesteś?! Pokaż się, proszę! Nie bawimy się w chowanego! Gdzie ty, u licha, jesteś!!

Julka krzyczała, szukając Tosi. Później, gdy zdała sobie sprawę, że tamta zapadła się pod ziemię, znalazła pod swoimi nogami znicz z Harry'ego Pottera. Otworzyła go. Znalazła w nim kartkę, na której było napisane "Pes w ęis łineimaz HOMME". Co to może znaczyć? – pomyślała. Przecież "pes" znaczy z czeskiego: pies, a kolejne słowa, jeżeli przeczytać je od tyłu, oznaczają: "zmieni się w..." A co to jest "homme"? – pomyślała. Dobra, zastanowią się nad tym w domu. I Julia schowała znicz do kieszeni i zrezygnowana i smutna ruszyła przed siebie. Miała jednak wrażenie, że jej piesek niebawem się odnajdzie. Gdy dotarła do domu, usiadła na krześle, wyjęła z kieszeni przedmiot z parku i rozwiązywała dalszą część zagadki. Okazało się, że "homme" to z francuskiego "człowiek". Dowiedziała się tego od mamy, która uczyła się tego języka. Gdy już myślała, że rozwiązała zagadkę, zobaczyła, że u spodu kartki było coś jeszcze.

- Spotkajmy się na działce o 19-ej.

Kto to napisał? Może Tosia, która według zaklęcia zmieniła się w czło-
wieka? Albo samo się to dopisało -
w końcu to magia. Julka odłożyła ma-
giczny przedmiot. A potem godzinę
myślała o tym, jak wygląda dziew-
czynka, którą pozna dzisiaj, ile będzie
miała lat? I czy w ogóle będzie wie-
działa, kim ona, Julka, jest dla niej. Bo
przecież mogła zapomnieć, że ją zna.

- A co, jeśli będzie się mnie bała i za-
cznie krzyczeć: kim jesteś, co Ty tu
robisz? I co, gdy się już uspokoi, a ja
będę chciała ją zabrać do domu, po-
wie? Że mnie nie zna i z obcym nig-
dzie nie pójdzie? – pomyślała Julia. To
był czary scenariusz, który - miała na-
dzieję - się nie spełni.

Dochodzi 19. Julka ogarnęła się
i wyszła z domu. Gdy dojechała na
miejsce, ujrzała małą dziewczynkę.
Podeszła do niej.

- Cześć, jestem Julia, nic Ci nie zrobię.

- Wiem, kim jesteś. I że mi nic nie zro-
bisz. Bo masz dobre serduszek – po-
wiedziała mała dziewczynka

- W sumie nie wiem, jak masz na imię
– powiedziała Julka .

- Jestem Tosia – dziewczynka podała
Julce rękę.

- Myślałam, że tak się właśnie nazy-
wasz. Tylko chciałam sprawdzić dla
pewności, czy się nie pomyliłam – od-
parła Julia.

-OK, wiesz, że teraz na serio zostały-
śmy siostrami? – zapytała Tosia.

- Czyli celowo z psa zmieniłaś się
w człowieka? – zapytała Julia.

- To nie przypadek – odpowiedziała
jej Tosia.

- Dobrze, a opowiedz mi, Tosiu, bo ja
Cię nie znam w takiej postaci, coś
o sobie. Ile masz lat i co lubisz robić? –
zapytała Julka.

- Ma tyle lat – pokazała 4 palce. Ale lu-

bię samochody, zwierzęta, składać le-
go, układać wiersze i grać w piłęczkę.
– wyznała Tosia.

- O, to fajnie, będziemy miały co robić.
A co do tych rymowanek, to przy-
znam szczerze, że kompletnie nie
umiem ich układać. Może nauczyłabyś
mnie rymować?

- Dobra, a to może zaczniemy od ra-
zu? – zapytała Tosia.

- Świetnie: Pewien kotek... – rozpo-
częła Julka.

- Lotek – dodała Tosia.

- Wpadł na... –powiedział Julka.

- Płotek – dokończyła Tosia.

- Eeeeeee –zastanawiała się Julka. A co
może być dalej? Sama nie wiem, masz
jakiś pomysł, Antosiu ? – zapytała Jul-
ka.

- Możesz do mnie nie mówić Antosiu
lub Antonino? Bardzo mnie denerwu-
je, gdy ktoś mnie tak nazywa – odpo-
wiedziała zezłoszczona Tosia.

- OK, już tak nie powiem do Ciebie.
A co cię jeszcze denerwuje? – zapytała
Julka.

- Lalki, nie cierpię ich – odparła Tosia.

- Masz to chyba po mnie. Ja też ich nie
lubię.

Julka zamilkła na chwilę, po czym za-
proponowała:

- Jedźmy już domu, bo zrobiło się
późno - po czym złapała swoją sio-
strę za rękę i razem poszły w kierun-
ku domu. Kiedy tam dotarły,
rozebrały się, położyły na sofie i na-
tychmiast zasnęły...

Koniec części I.

Julia Czech

KOLOROWANKA

